

## Wilhelm Tell i jego bunt przeciwko podatkom

**Autor:** Adam Young

**Źródło:** [mises.org](http://mises.org)

**Tłumaczenie:** Monika Kozikowska

Legenda o Wilhelmie Tellu, szwajcarskim bohaterze narodowym, który stał się symbolem walki o wolność osobistą oraz polityczną, sięga korzeniami do średniowiecznej Szwajcarii, a właściwie do buntów podatkowych, które zapoczątkowały utworzenie Związku Wieczystego (*the Everlasting League*) oraz koniec panowania Habsburgów nad tymi ziemiami.

Jako pierwsi tereny dzisiejszej Szwajcarii zamieszkiwali Retowie, potem Celtowie, a następnie Rzymianie. Po upadku Imperium Rzymskiego, ziemie te dostały się pod panowanie Ostrogotów, Franków, a następnie Karola Wielkiego i jego następców. W jedenastym wieku Szwajcaria była rozdarta politycznie w wyniku konfliktu między papieżem a cesarstwem. Na tej historycznej rywalizacji najbardziej skorzystali książęta, hrabiowie, opaci oraz biskupi, którzy zdobyli panowanie w otoczonych murami miastach, takich jak Berno, Zurych, Bazylea i Schaffhausen oraz przyczynili się do utrzymania ich niepodległości.

Jednak w niedostępnych górskich dolinach mieszkali chłopci, którzy byli zdeterminowani, by uwolnić się od przymusowej pracy oraz zaprzestać uiszczania opłat feudalnych.

Potężne dynastie lokalne, jak Zähringen, Kyburzy, Habsburgowie i Savoye, toczyły ze sobą właśnie nie tylko o te ziemie, ale również o przychody z podatków. W 1218 roku wymarła dynastia Zähringen, a w 1264 dynastia Kyburgów. Po potyczkach wojennych z Savoyami, Habsburgowie przejęli większość ziem Kyburgów, stając się w ten sposób najpotężniejszymi władcami z jakimi Szwajcarzy mieli do czynienia.

Habsburgowie, jako ród, wywodzą się właśnie ze Szwajcarii. W 1020 roku, Werner, biskup Strasburga, zbudował Jastrzębi Gród (*Habichtsburg*), od którego to dynastia wzięła swą nazwę. Hrabia Rudolf II Habsburg (zmarły w 1232 roku) zdobył terytorium kantonów Schwyz, Uri, Unterwalden i Lucernę. Te

szwajcarskie ziemie podzielono następnie pomiędzy jego synów: Alberta IV i Rudolfa III.

Kantony Schwyz, Uri oraz Unterwalden długo cieszyły się niezależnością od władców feudalnych, mimo że wielu z nich rościło sobie prawo do wymierzania tam sprawiedliwości oraz pobierania podatków. W 1231 roku kanton Uri stał się bezpośrednim „poddanym” Świętego Cesarstwa Rzymskiego, dzięki czemu zamieszkująca go ludność uzyskała prawo do wyboru własnego magistratu. W 1240 roku kantony Schwyz i Unterwalden doczekały się podobnego uznania od cesarza Fryderyka II Hohenstaufa.

Niemalże natychmiast po tym wydarzeniu, hrabiowie Habsburga podważyli te prawa i nastąpiły długie lata niepewności, zanim w 1273 roku syn Alberta IV, Rudolf, został wybrany Królem Niemiec oraz cesarzem Świętego Cesarstwa Rzymskiego i od razu zaczął rościć sobie prawa do tych ziem oraz zamieszkujących je ludów. Wykorzystując swoją nowo zdobytą pozycję, Rudolf zaczął egzekwować swe imperialne roszczenia wobec Uri oraz dziedziczne roszczenia jego rodu wobec Schwyz i Unterwalden, a także nakładać podatki na handel transalpejski.

Już wcześniej Rudolfowi udało się przejąć kontrolę nad sporą częścią trasy biegnącej od rzeki Ren do Schwyz i Unterwalden, ponieważ był protektorem tamtejszych klasztorów oraz reprezentantem cesarza. Dodatkowo, przystosowanie Przełęczy Świętego Gotarda do odbywania podróży znacznie wpłynęło na zwiększenie wartości tych obszarów, gdyż pomogło otworzyć prowadzącą z północy na południe drogę do Włoch. Jak głosi legenda, cesarz wysłał swoją „armię” poborców podatkowych, aby zebrali nieuznane przez tamtejszą ludność należności. Jeden z nich, Hermann Gessler, natychmiast po przybyciu do wioski Altdorf rozpoczął narzucać tamtejszemu ludowi cesarską władzę. Na środku placu umieścił drążek, na którym zawiesił swój zdobiony pawimi piórami kapelusz, co miało symbolizować zwierzchnictwo władzy imperialnej, a wszystkim przechodniom rozkazał kłaniać się wystawionemu kapeluszowi i okazywać szacunek należny władzy.

Wilhelm Tell i jego młody syn, Walter, chłopci z pobliskiej wioski Burglen w kantonie Uri, przeszli obok kapelusza bez oddania mu „należnego” pokłonu. Nie wiadomo do końca, czy stało się to, ponieważ Wilhelm nigdy nie słyszał o rozkazie Gesslerera, czy też dlatego, że chciał po prostu okazać brak szacunku dla

władzy. Niektóre źródła podają, że Wilhelm wybuchł gromkim śmiechem na widok kapelusza — „śmiesznego” symbolu władzy roszczącej sobie prawo do zbierania podatków.

Dowiedziawszy się o tym, Gessler wpadł w furię, jako że pozostali chłopcy mogli pójść w ślad za Wilhelmem i również przestać okazywać należny władzy szacunek. Nakazał zatem aresztować „buntownika”. Ponadto, gdy dotarli do niego wieści o tym jak znakomitym myśliwym był Wilhelm, Gessler uknuł okrutny plan. Rozkazał mu zestrzelić jabłko z głowy swego młodego syna, Waltera.

Wilhelm błagał Gesslera, aby nie kazał mu tego robić. „Co, jeśli mój syn się poruszy? Co, jeśli się zatrzęsie? Co, jeśli strzała nie trafi w jabłko? Czy zmusisz mnie wtedy, bym zabił swego syna?” — pytał. „Przestań już” — odpowiedział mu Gessler. „Musisz trafić w jabłko za pierwszym strzałem. Jeśli ci się nie uda, moi żołnierze na twoich oczach zabiją ci syna”.

Bez dalszej zwłoki, Wilhelm wycelował i puścił strzałę. Walter, mając związane dłonie, stał bez ruchu. Niczego się nie obawiał. Strzała trafiła prosto w środek jabłka, strącając je z głowy Waltera.

Gessler był zarazem wściekły, jak i pełen podziwu dla umiejętności Wilhelma. Jednakże, w momencie, gdy Tell się odwracał, spod jego płaszcza wypadła druga strzała. Gessler wykrzyknął: „Co ma znaczyć ta druga strzała?”. Wtedy Wilhelm dumnie odpowiedział: „Tyranie, gdybym zranił mojego syna, ta druga strzała byłaby przeznaczona dla ciebie”.

W obliczu zaistniałych zdarzeń nie dziwi więc, że Gessler ponownie nakazał aresztować Wilhelma, jednocześnie skazując go na dożywocie w lochach swego zamku w Küsnacht. W trakcie przewożenia Wilhelma łodzią do lochu na jeziorze zerwała się gwałtowna burza, więc wioślarze wyblągali Gesslera o zgodę na uwolnienie Williama, aby pomógł im dopłynąć bezpiecznie na ląd.

Gessler wyraził zgodę, a Tell zręcznie manewrował łodzią, utrzymując ją blisko brzegu, aby, z jednej strony, uchronić życie załogi, a z drugiej, aby móc wyskoczyć z niej w odpowiedniej chwili i uciec. Tak też się stało. William wyskoczył na płaską skałę (Tellsplatte) i zbiegł do otaczającego ją lasu.

Chcąc zemścić się na tyranie, Tell pośpieszył do Küsnacht. Gdy Gessler i jego załoga byli w Hohlegasee i zmierzali w kierunku zamku, Wilhelm Tell wyskoczył z ukrycia i puścił strzałę wprost w serce tyrana.

Jak głosi legenda, Wilhelm zniknął w lesie, zmierzając do kantonu Uri, a następnie stanął na czele powstania przeciwko cesarskiej kontroli. Jego akt odwagi stał się dla ludu motywacją oraz został uznany za początek walki Szwajcarii o niepodległość.

Po latach oporu stawianego habsburskiemu cesarzowi i tuż po śmierci Rudolfa w lipcu 1291 roku kantony: Schwyz, Uri i Unterwalden zawiązały Związek Wieczysty (sierpień 1291). Związek ten, mający na celu obronę własną, arbitraż i udzielanie wsparcia kandydatom do tronu Cesarstwa, wywodzącym się z innego rodu niż Habsburgowie, stanowił zarodek, który później przekształcił się w Szwajcarię, taką jaką dziś znamy.

Syn Rudolfa, Albert, który został wybrany cesarzem w 1298 roku, skutecznie odstraszał Zurych od przyłączenia się do Związku, jednak jego następcy — Adolf I, Albert I, Henryk VII i Ludwik IV — byli bardziej pochłonięci innymi sprawami, ażeby interweniować w Szwajcarii, mimo że dynastia Habsburgów nie zaprzestała rościć sobie praw do tych ziem.

Niespodziewanie w 1314 roku mieszkańcy Schwyz zaatakowali klasztor Einsiedeln, będący sojusznikiem pretendenta Habsburgów, Fryderyka III, który toczył spór z rządzącym ówczesnie Ludwikiem IV o koronę cesarską. Związek udzielił poparcia Ludwikowi IV, w wyniku czego brat Fryderyka, Leopold I Habsburg, w 1315 roku zaatakował zbrojnie Schwyz.

15 listopada 1315 roku, w trakcie pokonywania przełęczy Morgarten, zmierzając do Schwyz, armia uzbrojonych rycerzy feudalnych wpadła w zasadzkę mieszkańców Schwyz i Uri, którzy zaatakowali najeźdźców kamieniami, głazami oraz drewnem pochodzącymi z okolicznych szczytów, zabijając w ten sposób ponad 1 500 żołnierzy, a resztę zapędzając do pobliskiego jeziora Egeri.

Zwycięstwo zapewniło przetrwanie Związkowi, a dzięki sławie, jaką zdobyła bitwa pod Morgarten, nazwę Schwyz stopniowo przyjęto traktować jako nazwę dla całej konfederacji. W ten sposób ziemie te zaczęły funkcjonować w języku niemieckim pod nazwą Schweiz, w języku francuskim jako Suisse, we włoskim jako Svizzera, a w angielskim jako Switzerland [Szwajcaria — w języku polskim], innymi słowy: „ziemia mieszkańców Schwyz”.

9 grudnia 1315 roku, już po porażce Habsburgów, trzy założycielskie kantony konfederacji odnowiły swoje przymierze, zawiązując pakt w Brunnen,

który stanowił potwierdzenie ich dotychczasowego militarnego przymierza oraz odrzucenia roszczeń rodu Habsburgów.

W obliczu porażki Habsburgowie zgodzili się zawrzeć rozejm, który trwał, z niewielkimi przerwami, aż do końca wieku czternastego.

Jednak wojna o niepodległość ciągnęła się jeszcze przez kolejne dwieście lat. W tym czasie do Konfederacji Szwajcarskiej przyłączano nowe terytoria. Ród Habsburgów w końcu zaprzestał roszczeń do ziem szwajcarskich: najpierw w 1474 roku, za panowania cesarza Fryderyka III, i ponownie, po poniesieniu dwóch porażek, w 1501 roku, za panowania Maksymiliana I, syna Fryderyka.

Legenda o Wilhelmie Tellu stała się głównym mitem w budowaniu szwajcarskiej tożsamości narodowej. Stała się ona uosobieniem „szwajcarskości”.

Nie ma jednak żadnego dowodu potwierdzającego istnienie Wilhelma Tella. Klasyczna forma tej legendy pochodzi z *Chronicon Helveticum* (1734-36) [*Kroniki helweckiej*], autorstwa Gilga Tschudiego. Opowieść o teście, jaki musiał przejść wyborowy strzelec Wilhelm, jest jednak również szeroko znana w opowieściach ludowych. Podobne legendy pochodzą z duńskiej kroniki spisanej przez Saxo Gramatyka (ok. 1200 roku) oraz angielskiej ballady: „William of Cloudeslee”.

Pierwotnie, historia wybitnego łucznika zmuszonego przez okrutnego pana feudalnego do strzelenia w pewien przedmiot umieszczony na głowie ukochanej osoby pojawiła się w skandynawskich sagach na długo przed wersją szwajcarską, która po raz pierwszy została spisana w piętnastym wieku.

Legenda o Wilhelmie Tellu doczekała się opublikowania na szeroką skalę w 1477 roku, kiedy to stworzono pieśń epicką opowiadającą o zawiązaniu Konfederacji Szwajcarskiej i odwołującą się do historii Tella.

W trakcie Rewolucji Francuskiej posłużono się legendą o Wilhelmie Tellu, aby usprawiedliwić egzekucję Ludwika XVI, jako że zarówno Wilhelm Tell, jak i Rewolucja Francuska mieli wspólnego wroga — Imperium Habsburgów.

Na początku dziewiętnastego wieku legenda o Wilhelmie Tellu była już znana na całym świecie, dzięki poruszającej sztuce niemieckiego dramaturga J. C. Friedricha von Schillera, pod tytułem „Willhelm Tell” (1804). W sztuce tej wykorzystano opowieści przyjaciela Schillera, Goethego, który podróżował po Szwajcarii w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych osiemnastego wieku, oraz dzięki operze „Guillaume Tell” (1829) Gioacchino Rossiniego, autora

uwertury „William Tell”, którą z pewnością niektórzy pamiętają jako muzykę do programu radiowego i telewizyjnego „Lone Ranger”.

Podczas drugiej wojny światowej postać Wilhelma Tella utwierdzała Szwajcarów w przekonaniu, że należy stawiać opór nazistowskim Niemcom a później przyczyniła się do wycofania się Szwajcarii z ONZ-etu oraz Unii Europejskiej.

Czy Wilhelm Tell istniał naprawdę? Być może nie. Jednak to, co stanowi esencję tej legendy — opór wobec tyranii — będzie zawsze istniało.